

Lubna

POSELSTWO POLSKIE
W
PARYŻU

O D P I S

2490/14

Paryż, dnia 26 Stycznia 1930.

N. 4998/D/917/II/BO/P

Stosunki polsko-litewskie
na tle polityki francuskiej.

Poufne.

POUFNE

DO PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

W WARSZAWIE.

Ze względu na tendencje do militarne go i politycznego zaostrzenia stosunków polsko-litewskich, które w ostatnich czasach, jak to wynika z pisma Pana Ministra za N. 4998/D/917/II z dnia 19 b.m. zdają się przybierać zdecydowanie wzdgi charakter, uważałem za stosowne, od pewnego czasu, badać bliżej nastroje w sprawie litewskiej w tutejszem Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Na podstawie szeregu rozmów, przeprowadzonych w tym przedmiocie, stwierdzić muszę przedewszystkiem, że w urzędowych sferach francuskich istnieje w tej chwili większa, niż kiedykolwiek dezorientacja polityczna w sprawie naszych kresów północno-wschodnich.

Przed dotkliwą likwidacją antyboleszewickiej akcji w Rosji, usuwającą na czas długi siłę faktów czynnik rosyjski z dziedziny realnych, konstrukcyjnych planów polityki wschodnio-europejskiej, terytorja litewsko-białoruskie stanowiły w oczach urzędowych sfer francuskich zagadnienie polsko-rosyjskie, z niewątpliwą przewagą na rzecz Rosji, o ile chodzi o przyszłe tych ziem losy. Można powiedzieć, że w tych warunkach, nacjonalistyczny ruch neolitewski, jeśli był przeciw nam wykorzystywanym przez pewne czynniki francuskie, to nie był nim

w gruncie rzeczy na rzecz Litwy, lecz na rzecz Rosji.

Nieprzewidziany bieg wypadków zmienił całkowicie postać rzeczy. W miarę gdy realny czynnik polityczny rosyjski osłabł i nikał, w oczach francuskich zarysowywało się coraz wyraźniej niebezpieczeństwo niemieckie, które, przez stworzenie w krajach nadbałtyckich wygodnego pomostu między Niemcami a bolszewizmem, zmienić by mogło wkrótce dawne imperium rosyjskie w teren ekspansji germańskiej. Niebezpieczeństwu temu należało oczywiście przeciwstawić silną barjerę, sięgającą od Bałtyku po morze Czarne, wspierającą się przedewszystkiem na silnej i wielkiej Polsce, zaś na północy utworzoną z szeregu małych państw bałtyckich: Estonji, Łotwy, Litwy. Nie mam wrażenia, by politycy francuscy zdawali sobie kiedykolwiek dokładnie sprawę z istotnej roli, jaką odegrywał w tym względzie i jaką nawet mógłby odegrywać rząd kowieński, uzależniony od początku swego istnienia od Niemiec. W każdym bądź razie wykazywali naogół skłonność do traktowania Litwy, jako samodzielnego czynnika w grupie bałtyckiej, którą przeciwstawiłby pragneli zarówno Niemcom, jak bolszewikom.

Akcja uświadamiająca prowadzona w tym względzie w Paryżu ze strony polskiej natrafiała na rozmaite trudności. Początkowo miała do czynienia z usilną a nie przebieającą w środkach propagandą litewską, na tutejszym terenie, która znajdowała zwolenników we wszystkich wrogich Polsce elementach, a przedewszystkiem, jak mówiłem wyżej w środowiskach filorosyjskich. Później utrudnieniem w akcji była niemożność zużytkowania znacznego materiału dowodowego, wskazującego na okrucieństwa popełniane na ludności polskiej przez rząd kowieński. Tego rodzaju fakty nie działają na wyobraźnię tutejszą, znieczuloną w znacznej mierze dużo bardziej bezpośrednim obrazem okrucieństw niemieckich we Francji. Przystem Litwini ze swojej strony celowali w stwarzaniu nieraz wprost bezczelnie fantazyjnych dowodów a contrario.

Dzisiaj, w ostatnim okresie, układ stosunków
nowej uległ zmianie. Antybolszewicka polityka Anglii we wschod-
niej Europie, obrazowo mówiąc, trzymająca się peryferji Rosji i
wybrzeży morskich, w miarę postępów bolszewizmu, sięgała coraz
głębiej i silniej w kraje nadbałtyckie i wypierała z nich mniej
śmiażną, mniej ruchliwą, bardziej kontynentalną i skupiającą się
coraz więcej na Polsce i na systemie środkowo-europejskim, poli-
tykę francuską. Jaskrawym tego przykładem jest fakt, że jakkol-
wiek przewodniczącym Komisji międzyaljanckiej dla likwidacji
nadbałtyckich wojsk niemieckich był francuz, generał Niessel,
i jakkolwiek w stosunku do swego celu i ogólnego interesu koali-
cyjnego, misja ta uwieńczona została powodzeniem, Francja zawdzie-
cza jej niepopularność u Litwinów, a nawet u Łotyszów, dzięki
pozbawieniu ich, jak twierdzą, żupu wojennego po Niemcach. Nie-
mniej charakterystyczną jest niepopularność wojskowej misji fran-
cuskiej w Kownie, oskarżanej przez Litwinów o polonofilizm, jak-
kolwiek nie wiadomo mi, by na to zasługiwała. Zbytecznym byłoby
wreszcie przypominać znaczny rozwój wpływów tak ekonomicznych,
jak politycznych angielskich na pobrzeżu bałtyckim.

W tym stanie rzeczy dopatrywać by się nale-
żało, zdaniem mojem, głębszych powodów dzisiejszej dezorientacji
polityki francuskiej w krajach nadbałtyckich, która wyraża się
w formie pasywnej ekspektatywy.

Jako niezmiernie charakterystyczną ilustra-
cję powyższych wywodów, przytoczę^u poufnie streszczenie rozmowy,
jaką miał niedawno pierwszy sekretarz tutejszego Poselstwa,
p. Romer, z p. Kammererem, kierownikiem działu rosyjskiego, a
zarazem i bałtyckiego w Dyrekcji politycznej tutejszego Mini-
steryum Spraw Zagranicznych.

P. Kammerer zwrócił uwagę, że raporty fran-
cuskie z Kowna wskazują ostatnimi czasy na wzmożenie nastroju
antypolskiego wśród ludności litewskiej, nawet, co ciekawsze,
wśród warstw ludności takich, których nie można było dotychczas
uważać za wrogo usposobione dla Polski. Komentując to spostrze-
żenie, dodaje informator francuski z Kowna, że: o ile polityka
Koalicji zmierza dziś do poddania Litwy, nawet etnograficznej,
wpływom Polski, w interesie bloku antyniemieckiego na Wschodzie,
to należałoby spowodować ze strony polskiej usilne przeciwdzia-
łanie takiemu obrotowi rzeczy przez najogledniejsze odnoszenie
się do Litwinów i daleko idącą ustepliwość. Dużą rolę odegrać
w tem może osoba Naczelnika Państwa, która cieszy się niezaprze-
czonym miernem wśród wszystkich kół litewskich. Informacja powyż-
sza wydała się p. Kammererowi interesującą i zgodną z interesem
Polski i Aljantów na Litwie, z tego też tytułu uważał za stoso-
wne ją przytoczyć, zastrzegając się zresztą przed jakimikolwiek
ze swej strony sugestjami, do których, jak się wyraził, nie u-
prawiałaby Aljantów w stosunku do nas ani znajomość warunków
miejscowych, ani dotychczasowe rezultaty polityki wschodnio-
europiejskiej.

P. Romer zaznaczył (w odpowiedzi), że rząd p-
olski widziałby tylko korzyści w zjednaniu sobie nieprzychyl-
nych elementów litewskich, i że nad tem pracuje. Wszakże nastro-
je antypolskie na Litwie są w pierwszej linii dziełem złączonej
i silnej akcji niemieckiej, która w znacznej mierze postępuje
się w swem działaniu rządem kowieńskim. że niemożliwym jest dojść
w tych warunkach do porozumienia z tym rządem, nie mówiąc już
o zasadniczych rewindykacjach terytorjalnych i ustawicznych in-
cydentach na tle prześladowania ludności polskiej przez władze
litewskie, to wskazuje dowodnie fakt, iż konwencja polsko-litew-
skie

skie, dotyczące komunikacji kolejowej między Wilnem i Kownem i korespondencji telegraficznej i pocztowej, zatem spraw czysto gospodarczych, nie zaś politycznych, opracowane przez wzajemnych mandataryuszy już przed szeregiem miesięcy, nie mogą się doczekać ratyfikacji ze strony rządu kowieńskiego, zaniepokojonego na tem tle o swą popularność. W tych warunkach nie pozostaje Polsce nic innego, jak pomijać chwilowo rząd kowieński przy konstrukcji systemu politycznego i militarnego antybolszewickiego i antyniemieckiego, odnosząc się do Litwy bynajmniej nie wrogo, lecz wysekująco.

Na uwagę p. Kammerera, że porozumienie polsko-litewskie, owocne i szczęśliwe samo w sobie, zwiększy jeszcze antypolski nastrój w Kownie, gdzie będzie interpretowane niechybnie, jako "encerclément" Litwy, odparł p. Romer, że wszelkie przedsięwzięcia polskie na północnym wschodzie są dyktowane wyłącznie przez wskazania militarnej sytuacji wobec bolszewików z jednej, Niemców, z drugiej strony. Na wiadomość o tajnych układach, które miały miejsce w grudniu między Litwą a bolszewikami, Naczelne Dowództwo Wojsk polskich nie omieszkało zajęć bezzwłocznie Dynaburga, a realizować w ten sposób niezmiernie pożądaną stałą kontakt z Litwą i przeciąć wszelkie komunikacje między Litwą a Rosją sowiecką, choćby za cenę wzmożenia antypolskiego prądu w Kownie.

Na zakończenie pragne dodać, że wobec sygnalizowanego ostatnio przez Pana Ministra silnego zaostrożenia się stosunków polsko-litewskich, uważałem za stosowne, dla podkreślenia w myśl wywodów powyższych, że ochrona wojennych interesów koalicyjnych na Wschodzie, a co za tem idzie, konieczność zachowania całkowitej swobody ruchów w stosunku do Bolszewików, zmusić nas może do przedsięwzięcia kroków przeciw podjętym o-

statnio zamierzeniom litewskim, - uznałem za stosowne - złożyć
na Quai d'Orsay odpis noty przesłanej przez Ministerium p. Pra-
lonowi w Warszawie, dnia 17 b.m. za N. 4884/D.842/II/20.

Ze względu na znaczne pole działania, któ-
re w myśl niniejszego raportu, widzę w sprawie litewskiej na
gruncie tutejszym, mam zaszczyt prosić specjalnie o staranne
utrzymywanie mnie w świadomości wszelkich bieżących wydarzeń
z dziedziny stosunków polsko-litewskich.

Posel Rzpli. Polskiej

MACZEŁNO L. WODZIMO WOJK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2490 dnia 1/10 1920 r.
załącz. Wydział.